

Szopa starej Godam w Mandalay
Siedem desek u zielonych mórz
To jest dopiero burdel, że aż hej
W kolejce pode drzwiami piętnastu czeka już
Na zegarek patrz, i raz, i więcej
Czy to jeden chłop jest w Mandalay
Dziwki są najlepsze, psia ich mać
Grosz ostatni warto za nie dać
No i teraz wszystko byłoby w porządku
Żeby tamten w środku trochę szybszy był
Więc za spluwę i w te drzwiczki trach, trach
Bo tak czekać to już człowiek nie ma sił
Prędeż Johnny, ej, kończ już Johnny, ej
Zaśpiewajmy pieśń o Mandalay

Miłość nie liczy się
Z czasem i porą
Johnny już kończ
Bo nas diabli tu biorą
Księżyc też
Nie cały czas
Stoi nad Mandalay
Nawet on zajdzie
I nad Mandalay

Szopa starej Godam w Mandalay
Leży gdzieś na dni zielonych mórz
To był dopiero burdel, że aż hej
A teraz nawet pięciu klientów nie ma już
Nie ma już zegarka w dziurze tej
Ani chłopów, ani dziwek w Mandalay
Oj, to były dziwki, psia ich mać
Grosz ostatni warto było dać
Teraz to na świecie nie ma już porządku
I po bajzlu tym nie został ani ślad
Ani spluwy, ani drzwiczek ach, ach
Bo bez dziwek nie ma życia, co za świat
Prędeż Johnny, ej, kończ już Johnny, ej
Zaśpiewajmy pieśń o Mandalay

Miłość nie liczy się
Z czasem i porą
Johnny już kończ
Bo nas diabli tu biorą
Księżyc też
Nie cały czas
Stoi nad Mandalay
Nawet on zajdzie
I nad Mandalay
B. Brecht i K. Weill, przekł. R. Stiller

B. Brecht i K. Weill